



krótko

Samotni we wspólnocie

PŁOCK. W katedrze od 15 do 17 marca o godz. 9 będą głoszone rekolekcje dla wdów i wdowców. Tematem wielkopostnego skupienia, któremu patronuje św. o. Pio, będzie „Kościół jako dom wdów i wdowców”. W kolejne dni rekolekcji będą stawiane pytania: o wspólnotę ludzi i wspólnotę Eucharystii, wspólnotę pojedynych i sakrament pokuty, oraz jak nie znużyć się życiem. Na rekolekcje zapraszają ks. Ireneusz Mroczkowski, opiekun duchowy wspólnoty wdów konsekrowanych, i ks. Włodzimierz Piętka.

Papieskie relikwie w Płońsku

Audiencja inna niż wszystkie

Od 3 marca **skrawek zakrwawionej białej sutanny** jest znakiem obecności i świętości bł. Jana Pawła II.

Relikwie do Polski przyleciały boeingiem 767, który jak pamiętamy, awaryjnie lądował na Okęciu. Teraz szczęśliwie znalazły swe miejsce w Płońsku, w parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego. Podniosły był moment ich przyjęcia. 3 marca wieczorem, przy nowej obwodnicy miasta zgromadziły się tłumy płońszczyzan: księży, ministrantów, samorządowców, strażaków, harcerzy, poczty sztandarowe, członków orkiestry. Relikwie, jako dar kard. Stanisława



Proboszcz i wierni parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego przyjęli relikwie fragmentu zakrwawionej sutanny, którą błogosławiony miał na sobie w dniu zamachu na jego życie, 13 maja 1981 r.

Dziwisa dla płońskiej parafii, zostały przywiezione ze Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie, a następnie przeniesione w procesji ulicami miasta do kościoła.

– To cudownie, że to właśnie nas spotkał zaszczycił przyjęcia relikwii. Doceńmy to! Będę modliła się o łaski za wstawiennictwem papieża Polaka, tak potrzebne mojej rodzinie – mówiła ze łzami w oczach jedna z parafianek. – Nie musimy podróżować do Watykanu, aby być blisko Ciebie – mówili w powitaniu uczniowie Gimnazjum nr 1 im. Papieża Jana Pawła II. – Kiedy ostatnio klęczałem

u grobu Ojca Świętego prosiłem, aby okrył swą łaską, którą wyprosi, każdego w Płońsku: kapłanów, dzieci, rodziny – mówił ks. prał. Jarosław Cielecki z Watykanu, który przewodniczył dwudniowemu wprowadzeniu relikwii do parafii.

W programie uroczystości była multimedialna prezentacja z beatyfikacji Jana Pawła II, a następnie całonocne czuwanie. W niedzielę, 4 marca homilie głosił ks. Cielecki. – Jan Paweł II przychodzi do was z mocą błogosławionego i w tej parafii pozostanie w sposób szczególny dla całego Płońska.

David Turowiecki

Dobry znak



PŁOCK. W Komitecie organizacyjnym powstania tablicy, którą poświęcił ks. Tadeusz Łebkowski, znaleźli się: Krzysztof Nowakowski, Tadeusz Taworski i Włodzimierz Szafranski

Opostaci i życiu s. Heleny Pszczółkowskiej, płońskiej szarytki, będzie odtąd przypominać tablica w kościele św. Dominika, która powstała z inicjatywy grupy osób świeckich. – To znak dla przyszłych pokoleń, bo trzeba ocalić od zapomnienia wszelkie dobro i świętość s. Heleny – powiedział podczas Mszy św. 4 marca proboszcz parafii św. Maksymiliana ks. Tadeusz Łebkowski. Zachęcił do modlitwy, by ziarno, które zasiała, owocowało powołaniami i wychyleniem ku biednym, ubogim i chorym. – Jej życie i świadectwo przypomina nam o potrzebie wychowywania siebie i kształtowania przestrzeni tego, co nazywamy pięknem życia człowieka – podkreślił w kazaniu ks. Kazimierz Małżeński CM, dyrektor prowincjalny Sióstr Miłosierdzia Prowincji Warszawskiej.

Gdy duże miasto się rozwodzi

PŁOCK. O rozwodach i ich wpływie na osobowość i zachowanie dzieci mówiono na kolejnym spotkaniu z cyklu „Dialog”. Paweł Woliński, prezes Fundacji Mamy i Taty, dzielił się spostrzeżeniami z kampanii społecznej „Rozwód? Przemyśl to!” – W Polsce od lat liczba rozwodów wzrasta. Na początku nowego wieku mieliśmy około 40 tys. rozwodów rocznie, w 2006 było ich około 72 tys., dzisiaj (dane z 2011 r.) jest to około 60 tys. W Polsce każdego roku około 60 tys. dzieci przeżywa tym samym rozwód swoich rodziców. To jest duże miasto – przyznawał obrazowo Paweł Woliński, wskazując, że 45 proc. rozwodów w 2010 r. wyni-



Spotkanie zorganizowane przez Klub Inteligencji Katolickiej oraz Miejskie Centrum Kultury w Płońsku miało miejsce w parafialnej auli kościoła pw. św. Michała Archanioła

kało z tzw. niezgodności charakterów. Gość spotkania przypomniał stwierdzenie Judith Wallerstein,

badającą przez 25 lat rodziny, które rozwiódły się w Ameryce. – Najgorsze, co możesz zrobić swojemu dziecku, to rozwieść się. Poszła nawet dalej, mówiąc, że rozwód jest bardziej szkodliwy dla dziecka niż śmierć jednego z rodziców. Paweł Woliński pytany o dane rozwodowe, które dotyczą naszego regionu, powiedział, że pod względem liczby rozwodów przoduje województwo mazowieckie. – Tak jak w skali kraju rozpada się co 4. małżeństwo, tak na przykład w Warszawie rozstaje się w zasadzie prawie 40 proc. małżeństw. Celem kampanii Fundacji Mamy i Taty było zbudowanie społecznej świadomości skutków rozwodów, upowszechnienie wiedzy, działanie w postaci emisji spotów w telewizji, w radiu, billboardów i przekazów w internecie. **dt**



DARIUSZ ŚWIATLSKI

Biskup Piotr Libera

Proszę, szczególnie tych zmęczonych, poranionych, których wiara jakby oziębła: nie ulegajcie wizji świata, w której każdy biskup, ksiądz jest człowiekiem z góry podejrzanym o życiowe wygodnictwo i jakieś niegodne czyny; w której każda zakonnica jest oskarżona o ucieczkę przed światem, a każdy katolik świecki o udawaną pobożność. Bo wtedy naprawdę nie będziecie wiedzieli, kim byli i skąd się wzięli: ks. Karol Wojtyła i ks. Jan Twardowski, Matka Teresa i s. Helena Pszczołkowska, śp. prezydent Ryszard Kaczorowski i druh Milke; nie będziecie wiedzieli, kim byli i skąd się wzięli niezliczeni, ofiarni, choć zwykle bezimienni księża, zakonnice i katolicy świeccy... **I nie zapominajcie, że nas: biskupa, księży, alumnów, siostry zakonne często, o jakże często ostatnio, spotykają potwarze i pomówienia...**

Z homilii wygłoszonej w katedrze płockiej w Środę Popielcową

Inaczej niż w orkiestrze

PŁOCK. Dźwięki mistrzów w mistrzowskim wykonaniu zaprezentowało Lwowskie Trio Fortepianowe podczas koncertu, którego organizatorem był POKiS. 29 lutego przed płocką publicznością wystąpiły: przy fortepianie Natalia Rewakowicz, skrzypaczka Marta Semczyszyn i wiolonczelistka Sołomija Kanczałaba, które współpracują od 1999 roku. – Trio fortepianowe czy kwartety smyczkowe to jedne z najtrudniejszych form muzycznych. Można powiedzieć obrazowo, że jeśli gra cała orkiestra i jeden człowiek się pomyli, to prawdopodobnie niewiele osób zauważy, tutaj każdy muzyk może liczyć tylko na siebie – podkreślił prowadzący koncert ks. Andrzej Leleń. Trio tym razem



W czasie koncertu Lwowskiego Tria Fortepianowego Natalia Rewakowicz swoją partię grała na fortepianie z okresu, gdy tworzyli kompozytorzy, których dzieł słuchano tego wieczoru

zaprezentowało kompozycje m.in. Antoniego Dworaka i Michała Glinki. Pianistka – która występowała już w Płocku na 200 lecie urodzin Fryderyka Chopina – to absolwentka Lwowskiego Konserwatorium Muzycznego, od lat 90. związana z Warszawą, wybitna solistka i kameralistka, a także ceniony pedagog i inicja-

torka powstania Lwowskiego Tria. Skrzypaczka i wiolonczelistka to także lwowianki; są, jak przypomniał ks. Andrzej Leleń, koncertmistrzami w swoich orkiestrach i członkiniami Kwartetu Smyczkowego „Klasik-Modern”, który zdobył wiele nagród na krajowych i międzynarodowych konkursach muzycznych. **am**

zaproszenie

Płynna komunikacja

PŁOCK. Znana już w wielu regionach Polski nietypowa formuła ewangelizacyjna dla małżeństw wkracza do naszej diecezji. Domowy Kościół zaprasza na pierwszą w Płocku inicjatywę „Randka małżeńska” bis, która odbędzie się 25 marca, a rozpocznie o godz. 16 w gmachu Nowego Kina Przedwiośnie, na 1. piętrze, w sali Chóru PCP. Na początku odbędzie się pokaz filmu fabularnego „Fireproof”, który wprowadzi uczestników w temat rozwiązywania problemów w komunikacji małżeńskiej. Po filmie rozpocznie się audycja radiowa na falach KRP, z udziałem m.in. mediatorów i animatorów rodzinnych. Kolejnym już



etapem będą sześciotygodniowe warsztaty internetowe, na podstawie fragmentów filmu. **am**

GOŚĆ PŁOCKI

plock@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock, ul. Tumska 3
TELEFON/FAKS (24) 264 66 25
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Pięta – dyrektor oddziału, Agnieszka Kocznur, Agnieszka Małecka



ARCHIWUM WYDZIAŁU DUSZPASTERKIEGO

Nowi nadzwyczajni szafarze Komunii św. w diecezji

Jak zostaną przyjęci?

W Licheniu odbyły się diecezjalne rekolekcje dla nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej.

Ustanowiono również nowych mężczyzn spełniających tę posługę.

W tej chwili w parafiach naszej diecezji jest 82 nadzwyczajnych szafarzy. Ośmiu nowych posługujących pochodzi z Mochowa,

Okalewa, Stupska, Zielonej Mławskiej i Ciechanowa. Wśród nich znaleźli się policjant, rolnik, urzędnik i przedsiębiorca. – Pochodzą

głównie z mniejszych parafii, gdzie ta posługa wydaje się najbardziej oczekiwana i potrzebna, gdzie jest jeden proboszcz. Wszyscy przeszli przygotowanie z wiedzy o posłudze, a także zajęcia praktyczne – mówi ks. Roman Bagiński, dyrektor wydziału duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej. – Najtrudniejsza dla nich jest pierwsza posługa, bo zastanawiają się, jak ludzie ich przy-

ją w parafii. Dlatego ogromna rola spoczywa na duszpasterzach, aby jasno i klarownie wprowadzili ich w tę posługę, a parafianom wytłumaczyli sens ich służby przy ołtarzu – podkreśla. Rekolekcje poprowadzili: ks. Roman Bagiński i ks. Wojciech Sokołowski, marianin z Lichenia, który pochodzi z naszej diecezji.

Agnieszka Kocznur

Obchody Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych

Nowa lekcja historii

Prawdziwi bohaterowie, przed laty skazani na niepamięć, teraz zostali uczczeni w diecezji. Przytaczamy relacje z trzech miejsc naszego regionu

CIECHANÓW. Mieczysław Dziemiszkiwicz „Rój”, Ildefons Żbikowski „Tygrys”, Witold Grudziński „Pilot”, Józef Niski „Brzoza”... – kilkadziesiąt nazwisk żołnierzy antykomunistycznego podziemia walczących po 1945 r. na północnym Mazowszu o wolność i niepodległość ojczyzny zostało odczytanych publicznie podczas apelu poległych w Ciechanowie. 29 lutego Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej 79. Pułku Piechoty Strzelców Słonimskich zorganizowało Apel Poległych przed tablicą poświęconą pamięci ofiar UB i NKWD, znajdującą się na dawnej siedzibie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Dzień później odbyły się uroczystości w Powiatowym Centrum Kultury. W ich programie znalazła się m.in. prelekcja historyka Krzysztofa Kacprzaka, a także pokazy filmów, w tym m.in.



DAWID TUROWIECKI

W Płońsku przy tablicy pamięci poległych i pomordowanych w latach 1939-1956 rozpoczęły się obchody Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”

o Mieczysławie Dziemiszkiwiczu „Roju” – jednym z najsłynniejszych dowódców Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Również 1 marca członkowie Związku Strzeleckiego z Ciechanowa złożyli kwiaty i zapalili znicze w miejscach straceń i pochówku „Żołnierzy Wyklętych” w powiatach ciechanowskim, pułuskim i przasnyskim, m.in. w lesie w podciechanowskich Gołotach.

PŁOCK. 1 marca władze miasta w towarzystwie młodzieży szkolnej stanęły przed tablicą „Pamięci poległych i pomordowanych przez Gestapo, NKWD, UB w latach

1939-1956 mieszkańców dawnego powiatu płońskiego”, znajdującą się na poklasztornym budynku przy ul. Plockiej. Zapalono znicze i złożono kwiaty. W sali kina historyk, Arkadiusz Barański mówił o losie żołnierzy wyklętych na terenie Płońska i okolic. – Fala aresztowań dotknęła również kilkunastu członków Narodowych Sił Zbrojnych, w tym komendanta powiatu płońskiego Witolda Grzebskiego, a także szefa sztabu okręgu Mazowsze Północ tej organizacji kpt. Stanisława Borodzica. Aresztowanych umieszczono w więzieniach w Płońsku i w Warszawie. Tortury fizyczne i psychiczne były tam codziennością – mówił Barański. Wieczorem w kościele parafii pw. św. Maksymiliana M. Kolbego została odprawiona Msza św. w intencji ojczyzny. Pod krzyżem papieskim na dziedzińcu kościoła delegacje złożyły wiązanki kwiatów.

PŁOCK. Był to wyjątkowy dzień dla społeczności LO im. Wł. Jagiełły, bo stał się okazją do upamiętnienia postaci por. Stefana Bronarskiego „Liścia”, absolwenta szkoły w 1937 r., m.in. dowódcy Kedywu Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego i obwodu Płockiego AK, po wojnie żołnierza NZW, zamordowanego w więzieniu mokotowskim 18 stycznia 1951 r. Podczas uroczystości szkolnej, poprzedzonej Mszą św. w „Stanisławówce” wmurowano tablicę, powstała fototapeta poświęcona

„Liściowi”, a w niedalekiej przyszłości będzie także mural. To efekt pracy uczennic Agnieszki Urbańskiej i Reginy Dąbkowskiej, biorących udział w projekcie edukacyjnym IPN, pod kierunkiem nauczyciela historii Pawła Felczaka. Wieczorem również w kościele salezjanów została odprawiona Msza św. z udziałem środowisk harcerskich i kombatanckich.

– Przypominamy sobie żołnierzy wyklętych, aby podobnie jak oni bronić podstawowych wartości. Dzisiaj nie musimy oddawać za nie własnego życia, ale na pewno potrzebujemy upominać się o nie – podkreślił w kazaniu ks. Stanisław Szestowski SDB. O walkach podziemia antykomunistycznego mówił historyk Bogdan Rymaszewski. Złożono także kwiaty pod tablicą dedykowaną „Żołnierzom Wyklętym”.

msz, dt, am

■ R E K L A M A ■

BPT „HALINA”
tel./fax (32) 242 23 90, (32) 242 68 33
698 967 995, 601 471 527
e-mail: biuro@halina.com.pl,
www.halina.com.pl

- Medjugorie: 17-25.03, 28.04-06.05
- Meksyk - Guadalupe-Jukatan: 13-26.04
- Lourdes: 11-20.07 ■ Fatima-Lourdes: 10-22.05, 28.09-12.10
- Ziemia Święta: 28.05-4.06, 27.08-4.09, 5-13.11 ■ Włochy-Sycylia: 5-17.06
- Włochy-Medjugorie: 16-27.09
- Pięltrzymkowszczy: 29.06-10.07, 31.07-12.08, 13-26.08

WIARA. To nie fatamorgana wspomnień, ale **prawdziwa oaza, gdzie jest ruch i życie, duch radości i świadectwa.** Opowiadają o tym księża, którzy przed ponad 30 laty zakładali pierwsze oazy w diecezji płockiej.



Tu nawet nie moż

tekst i zdjęcia

Ks. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

wlodzimierz.pietka@gosc.pl

Ale ja tu dzisiaj nie widzę oazy! – mówił do zebranych w ciechanowskim kościele bł. Jana Pawła II ks. Henryk Lewandowski. Blisko 100 osób spotkało się 27 lutego, aby modlić się o wyniesienie na ołtarze służi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. – Kiedyś była diakonia muzyczna... wszyscy głośno śpiewali. Nawet ci, którzy fałszują. Oazowicz zawsze pozdrawiał słowem „Alleluja” i nosił foskę. Dawniej bez tego znaczka nie wychodziło się na ulicę, do szkoły, do kościoła – mówił z ekspresją proboszcz parafii Bogate, który był uczestnikiem i świadkiem rodzącego się ruchu oazowego w naszej diecezji.

Pod prąd

Wśród płockich księży, którzy najwcześniej spotkali założyciela oazy ks. Franciszka Blachnickiego, byli obecni profesorowie seminarium duchownego: ks. Wojciech Góralski i ks. Andrzej Rojewski. Pierwszy z nich był na pierwszych ogólnopolskich rekolekcjach oazowych dla kleryków w 1960 r. w Wadowicach. – Byłem wtedy subdia-

konem. Z bliska podziwialiśmy zdrową pobożność, opanowanie i mądrość ks. Blachnickiego. Uczestniczyliśmy również w liturgii w katedrze wawelskiej i wtedy po raz pierwszy zobaczyłem młodego biskupa Karola Wojtyłę – wspomina ks. prof. Góralski.

Ale już pod koniec lat 50. sam ks. Blachnicki przyjechał do Płocka. – Na zaproszenie bp. Piotra Dudźca, który był delegatem episkopatu do spraw trzeźwości, przyjechał do naszego seminarium. Mówił rzeczowo, konkretnie i z emocjonalnym zaangażowaniem. Konferencje oparł na znaku Krucjaty Wstrzeźliwości: ryba pływająca pod prąd rzeki. Potem spotkałem się z nim w czasie studiów na KUL-u. W 1965 r. zaprosił mnie na dwutygodniową Oazę Żywego Kościoła w Krościenku. Mimo że cel oazy i środki były jasno określone, to jednak dzień po dniu on szukał lepszej metody prowadzenia grup. Imponowała mi ta otwartość – wspomina ks. Andrzej Rojewski.

Zarażająca odwaga

W pierwszej połowie lat 70. zaczęło się poszerzać grono płockich księży znających ks. Blachnickiego i jego dzieło. Wśród nich byli: ks. Remigiusz Łebkowski, były



– Dla mnie oaza była i jest miejscem osobistego i głębokiego spotkania z Bogiem, umiłowania liturgii i Kościoła jako wspólnoty żywych wspólnot – podkreśla ks. Wiesław Gutowski

proboszcz w Daniszewie, ks. Jan Decyk, i przede wszystkim ks. Romuald Jaworski, pierwszy diecezjalny moderator ruchu. – Sam byłem u ks. Blachnickiego na kilku oazach. A w diecezji wszystko się zaczęło od kilkuosobowej grupy młodzieży z Gostynina, którą zabrałem na oazę

do Brzegu. Później przysły kolejne grupy, spotkania, diecezjalne dni wspólnoty – opowiada o początkach ks. Jaworski.

Księża: Tadeusz Kowalczyk, Stanisław Kaźmierczak i Marian Matusiak uczestniczyli najpierw w oazowych rekolekcjach kapłańskich. – Ksiądz Blachnicki mimo sprzeciwów, nie bał się. Podziwialiśmy jego pobożność, głęboką duchowość i odwagę – podkreśla ks. Kowalczyk. – Utkwiła mi w pamięci jego nobliwość i głęboka pobożność. Emanowały z niego pogoda ducha, zaufanie do Boga i głęboka wiara – podkreśla ks. Wiesław Kosek.

Gliczarów, Białe k. Lucienia, Zambski – to były pierwsze oazy, w których po 1978 r. uczestniczył ks. Stanisław Kaźmierczak, dziś proboszcz płockiej parafii św. Jadwigi Królowej. – Na początku to wszystko budziło zdziwienie, bo garstka ludzi zaczynała coś nowego. Na jednej z pierwszych oaz uczestnicy mieszkali w domach gospodarzy, bo przecież warunki materialne na tych rekolekcjach były bardzo skromne. Jakie było ich zdziwienie, gdy młodzież zaczynała z nimi rozmowy o Bogu, Piśmie Świętym i Kościele. Ale gdy przyjechał do nas bp Sikorski, ludzie zrozumieli, że to wszystko dokonuje się w Koście-



Grupa oazowa z Nasielska w 1977 r.

NA STRONIE OBOK:

W 25. rocznicę śmierci ks. Franciszka Blachnickiego członkowie Ruchu Światło-Życie spotkali się w kościele bł. Jana Pawła II w Ciechanowie

go Kościoła. Był to rok 1983. – Pamiętam dobrze ich imiona. Młodzież oazowa przyprowadzała rodziców do oazy rodzin. Owocem naszej pracy formacyjnej było ponad 20 osób, które wtedy, po maturze, poszły studiować na KUL. Oazowicze z fary dali początek wielu ciekawym i pionierskim inicjatywom nie tylko w Płocku. To wśród nich zrodziły się pomysły, aby powstało Katolickie Radio Płock, pierwsza katolicka szkoła w Krakowie, pierwsza prywatna szkoła w Płocku czy Stowarzyszenie Pedagogów „Natan”. Ale najważniejsze jest, że po 20–30 latach ci ludzie są wierni Kościołowi i żyją w trwałych związkach małżeńskich. Wśród nich zrodziły się również powołania kapłańskie – podkreśla ks. Gutowski.

Budowane z entuzjazmem

Ksiądz Wiesław Kosek pracował z oazą w Szelkowie, Nasielsku i Ciechanowie. – Zaczynałem od szukania ludzi wśród ministrantów i chodzących na pielgrzymki. Później przez rok przygotowywałem animatorów. Ich formacja trwała w parafii i na oazie wakacyjnej. A potem zgłaszały się nowe osoby – było tak wielu chętnych, że brakowało sal na spotkania. W Nasielsku było 160 osób, w Ciechanowie – 270. Chciałem, aby każdy z nich zatroszczył się o swoją wiarę i aby czuł się w Kościele potrzebny. Dlatego powstały: zespół, schola, gazetka, teatr czy słynne comiesięczne Wieczory Skupienia w Ciechanowie, które przyciągały tłumy ludzi – wspomina ks. Kosek.

Gdy oaza w diecezji rozrastała się, powstała potrzeba tworzenia ośrodków do pracy formacyjnej ruchu. Na początku lat 80. przekształcono dotychczasowy, stary kościół w Szelkowie na dom rekolekcyjny. Wielką w tym była zasługa księży: Romualda Jaworskiego, Marka Makowskiego, Andrzeja Zembrzuskiego i wielu innych księży. – Budowaliśmy społecznie. Mimo trudności, bo milicja zamy-

na zgrzeszyć



Ks. Stanisław Kaźmierczak dobrze pamięta początki ruchu oazowego w Nasielsku, Chorzelach i Gostyninie

PO LEWEJ: Ks. Henryk Lewandowski prowadził pierwszą oazę na terenie diecezji płockiej, w Białem k. Lucienia

le. Praca oazowa była jak ciosanie kamieni. Chodziliśmy, szukaliśmy młodych. To wszystko rodziło się z wielkim trudem, zaangażowaniem i poświęceniem – podkreśla ks. Kaźmierczak.

Tygiel pomysłów

– Ten ruch wywarł na mnie i moim kapłaństwie ogromne wrażenie. Moje spotkanie z ks. Blach-

nickim trwało zaledwie chwilę, ale spotkanie z oazą wypełniło wiele lat mojego kapłaństwa – mówi ks. Wiesław Gutowski, proboszcz płockiej fary. Wszystko zaczęło się od pierwszego wikariatu w Zielonej k. Mławy, gdzie była grupka młodzieży oazowej. – Chciałem dowiedzieć się więcej o tym ruchu, więc pojechałem na wakacyjną oazę do miejscowości Białe k. Lucienia. Wte-

dy nie tylko wiele się dowiedziałem, ale przede wszystkim odkrywałem wartość tego ruchu, który mnie pociągnął – opowiada ks. Gutowski. Gdy pracował w płockiej farze, w ciągu 3 lat do oazy przyszło ponad 200 osób. A później wielu z tych młodych zakładało grupy oazowe w innych parafiach Płocka. Tu, w płockiej farze, również powstał pierwszy w diecezji krąg Domowe-

DOKOŃCZENIE ZE S. V >

kała kilka razy tę budowę, dzięki wielkiej ofiarności i solidarności księży, ten dom powstał. Podobny ośrodek został również zorganizowany w Osuchowej – dziś te domy należą do diecezji łomżyńskiej – mówi ks. Gutowski, który od 1985 do 1991 r. był diecezjalnym moderatorem Ruchu Światło-Życie. Wspomina, że wtedy na oazę wakacyjną wyjeżdżało ponad 2 tysiące dzieci i młodzieży.

Co powiedziałyby założyciel?

Co dzisiaj stało się z oazą? – Dawniej do oazy, ministrantów przychodzili liderzy, elita młodzieży, która potem pociągała swoich rówieśników – wspomina ks. Kazmierczak. – O tym problemie pisał już ks. Blachnicki w swoim testamentie – zwraca uwagę ks. Gutowski. – On podkreślał, że charyzmatem tego ruchu jest „eklezjologia

Vaticanum II zamieniona na język pewnego ruchu i działania” – było to stwierdzenie samego kard. Karola Wojtyły. I dodał: „jeżeli miałbym coś do przekazania i chciałbym coś przekazać w moim duchowym testamentie – to właśnie ten dar – charyzmat Światło-Życie. Zrozumienie, umiłowanie, wierność wobec tego charyzmatu. Wydaje mi się bowiem, że ciągle jeszcze mało jest ludzi – także w Polsce – którzy już otrzymali łaskę zrozumienia znaczenia tego charyzmatu dla odnowy oblicza Kościoła”. Właśnie, za mało osób rozumiało i umiłowowało charyzmat Światło-Życie. Bo dzisiaj nie wszystko, co się robi i nazywa „oazą”, jest nią naprawdę. Nie została również zrealizowana jedna z metod wychowawczych oazy, zaczerpnięta od św. Jana Bosko – obecność. Jest to jeden z głównych charyzmatów ruchu. Pewna dziewczyna powiedziała mi kiedyś na oazie: „Proszę księdza, tu nawet nie można zgrzeszyć, bo ciągle ktoś



Przez kilka lat ukazywał się diecezjalny biuletyn oazowy „Charyzmat i wierność”, w nakładzie ok. 700 egzemplarzy

przy nas jest”. I tej właśnie obecności: towarzyszącej, wychowawczej i dopingującej trochę zabrakło – mówi ks. Gutowski.

– Jest to ruch, który wprowadza naukę Kościoła w życie pastoralne. Nie robi cokolwiek. Jego aktywność wynika ze słowa Bożego i nauki Kościoła. Ruch znajduje człowieka na każdym etapie życia, aby odnalazł swoje miejsce w Kościele, poznał swą godność i charyzmaty, żeby nie był anonimowy – podkreśla ks. Stolarczyk. – Dla mnie oaza zwyciężyła, bo ocaliła piękną grupę młodzieży i zwyciężyła z bezbożnym komunizmem. A że czasy obecne są również bezbożne, to dlatego potrzeba oazy, aby wyzwolić człowieka od tego, co rozkłada jego duchową moc – podkreśla ks. Jan Józwiak, proboszcz u Matki Bożej Fatimskiej w Ciechanowie. ■

Wielkopostne menu

CIECHANÓW. W parafii pw. Matki Bożej Fatimskiej w niedzielę Wielkiego Postu o godz. 18 są odprawiane Msze św. z kazania tematycznymi. Rozważania są oparte na nauczaniu Katechizmu Kościoła Katolickiego. Już w 1. nie-

dział Wielkiego Postu kazanie było poświęcone wierze. 11 marca tematem wiodącym będzie liturgia, 18 marca – moralność, 25 marca – modlitwa.

PŁOCK. W parafii pw. Świętego Krzyża na Podolszyczach Północnych w wielkopostne niedziele o godz. 20 na Mszach św. są głosz-

zaproszenia

ne kazania tematyczne poświęcone zagadnieniom dotyczącym ostatecznego przeznaczenia człowieka. 11 marca – „Czy naprawdę istnieje piekło?”, 18 marca – „Jak długo trwa zaśnięcie?”, 25 marca – „Czy można zaśnąć na niebo?”. Na początku Mszy św. będzie odprowadzana wieczorna modlitwa Kościoła – nie-szpory. **wp**

Jakie powołanie?

DIECZJA. Klerycka Grupa Powołaniowa WSD w Płocku zaprasza wszystkich zainteresowanych uczniów liceum oraz III klasy gimnazjum (młodzież męską) do udziału w rekolekcjach powołaniowych. Odbędą się one od 16 do 18 marca w Wyższym Seminarium Duchownym; początek w piątek o godz. 17. Koszt uczestnictwa wynosi 25 zł. W przypadku osób niepełnoletnich wymagana jest pisemna zgoda rodziców. Uczestnicy powinni wziąć ze sobą: karimatę, śpiwór, ręcznik, Pismo Święte, notatnik, długopis oraz śpiewnik. Zapisy należy kierować na adres e-mailowy: wsplock@poczta.wiara.pl lub telefonicznie: 24 267 75 71. Więcej informacji na stronie www.seminarium.plock.opoka.org.pl. **am**

Pionki w ruch

GĄBIN. Miłośnicy gry królewskiej będą mogli znów spróbować swoich sił w dorocznym Memoriale Szachowym im. bł. abp. A.J. Nowowiejskiego. Turniej odbędzie się 17 marca, w gimnazjum w Gąbinie, i potrwa od godz. 9.00 do 17.50. Będzie rozgrywany systemem szwajcarskim kontrolowanym, na dystansie VII rund. Jest to turniej otwarty, koszt uczestnictwa wynosi 30 zł dla seniora i 10 zł dla ucznia. Do wygrania nagrody pieniężne i rzeczowe. Zgłoszenia do udziału w Memoriale można kierować jeszcze do 15 marca, pod nr. tel. 603 96 53 48 (ks. Józef Szczeciński) lub 24 263 48 09 (Tomasz Zbrzezny). Patronat nad turniejem objęli: biskup płocki oraz burmistrz miasta i gminy Gąbin.

■ R E K L A M A ■

Diecezjalna Pielgrzymka do Włoch

Duszpasterstwo Rodzin Diecezji Płockiej zaprasza na diecezjalną pielgrzymkę rodzin do Włoch. Głównym celem wyjazdu jest udział w VII Światowych Spotkaniach Rodzin z Ojcem Świętym Benedyktem XVI, które odbywają się co 3 lata i w 2012 r. odbywać się będą w **Mediolanie**. Ponadto odwiedzimy wiele ciekawych miejsc we Włoszech i Niemczech: Altötting, Sienę, **Rzym i Watykan** (nawiedzenie grobu błogosławionego Jana Pawła II), Monte Cassino, **San Giovanni Rotondo**, w którym przebywał Ojciec Pio, Lanciano, Manoppello i **Loreto**.



Pielgrzymka rozpocznie się **31 maja i zakończy 8 czerwca 2012 r.** **Cena wyjazdu: 1210,00 zł oraz 270,00 euro.** Wszystkich zainteresowanych uczestnictwem w pielgrzymce prosimy o zgłoszenie się do Wydziału Duszpasterskiego. Przy zgłoszeniu wpłacamy zaliczkę w wysokości 500 zł na rachunek biura pielgrzymkowego: AnDa Radosław Bajon, ul. Rynek 25, 63-910 Miejska Górka, nr rachunku bankowego: **27 1500 2110 1221 1000 8124 0000**. Pozostałą część należności wpłacamy już na miejscu w czasie spotkania organizacyjnego.

Zgłoszenia będą przyjmowane **do wyczerpania wolnych miejsc** w Wydziale Duszpasterskim i tam też można uzyskać dodatkowe informacje, tel. 24/262-85-99, lub duszpasterski@diecezjaplocka.pl.

Więcej informacji na: www.duszpasterski.pl.





Co czeka oświatę w regionie?

Była sobie szkoła

Z terenu diecezji płockiej z **nowym rokiem szkolnym znikną kolejne podstawówki**. Zamknięte zostaną także licea profilowane oraz technika uzupełniające. Decyzje o ich likwidacji zapadły pod koniec lutego.

Do kuratoriów oświaty napłynęły już wszystkie wnioski o zamknięcie placówek edukacyjnych w tym roku. Niektóre decyzje za-

padały na radach gmin w ostatnim momencie i ku zaskoczeniu samej dyrekcji szkoły. Taka sytuacja miała miejsce w Szkole Podstawowej

w Zagrobie (gmina Bielsk), która w tym roku obchodzi jubileusz 100-lecia istnienia. Informacja, że niewielka szkoła ma być zlikwidowana, przyszła niespodziewanie i wzburzyła nauczycieli oraz mieszkańców miejscowości. Jak mówią, inne okoliczne szkoły o zamknięciu były poinformowane z kilkutygodniowym wyprzedzeniem, a ich placówkę zlikwidowano w ostatniej chwili. Decyzja zapadła 27 lutego na nadzwyczajnej sesji – wtedy to Rada Gminy Bielsk podjęła uchwałę intencyjną o likwidacji szkoły. – To był smutny dzień – mówi ks. Wiesław Piątek, proboszcz z Zagroby. – Rodzice wyszli zawiadzeni i zniechęceni poziomem spotkania i brakiem dyskusji. Radni nie chcieli przed głosowaniem przeczytać ich petycji, nie dopuszczono ich do głosu – dodaje. Podkreśla, że uczniowie szkoły są żywo związani z parafią; zawsze uczestniczą w czytaniach, śpiewają w scholi. – Jak szkoła upadnie, to będzie wielka strata i dla parafii, i dla wioski. Dzieci nie będzie, to i sklepy będą zamykane. To jest początek końca – mówi ks. Piątek. Teraz uchwała trafi do kuratorium oświaty, które ma wydać w tej sprawie opinię.

Likwidację szkół i zmiany w oświacie zapowiadał także pod koniec lutego prezydent Płocka Andrzej Nowakowski. W trakcie konferencji prasowej przekonywał, że nie chce oszczędzać na oświacie, ale racjonalizację wydatków uważa za konieczną. – Od lat rosną wydatki na oświatę, w tym kwota przeznaczana z budżetu miasta, wzrasta

liczba nauczycieli oraz pracowników administracji i obsługi. Niestety, maleje liczba uczniów, co wynika m.in. z nizu demograficznego; w ciągu 10 lat zmniejszyła się ona o jedną trzecią – mówił prezydent. W czasie spotkania przytoczono dane, według których w ubiegłym roku funkcjonowanie szkół i przedszkoli w Płocku kosztowało ponad 240 mln zł, w tym subwencja oświatowa wyniosła 142 mln zł, a prawie 100 mln zł miasto dołożyło z własnego budżetu. Podkreślano, że w szkołach nie powinno być kilku klas na tym samym poziomie kształcenia, w których uczy się po 13 czy 14 uczniów. Będzie zalecenia, aby w oddziałach było 24–26 uczniów. Od września będą także obowiązywać zmiany wynikające z ustawy oświatowej, która zakłada m.in. likwidację liceów profilowanych oraz uzupełniających liceów ogólnokształcących i uzupełniających techników. W związku z tym płocky radni 28 lutego przyjęli uchwałę o zamiarze likwidacji tych typów szkół w Płocku. Dzień wcześniej podobne uchwały przyjęli radni powiatu ciechanowskiego. Oznacza to, że od roku szkolnego 2012/2013 nie będzie prowadzony nabór do klas pierwszych w tego typu szkołach. W Płocku dotyczy to pięciu liceów profilowanych, dwóch liceów ogólnokształcących uzupełniających oraz czterech techników uzupełniających. A w Ciechanowie sześciu liceów profilowanych, dwóch studiów policealnych oraz trzech techników uzupełniających.

Agnieszka Kocznur



Pokaż, jaki jesteś

PŁOCK. „Zrzuć maskę. Uwierz w miłość”, pod takim hasłem odbędzie się w najbliższy piątek, **16 marca** kolejny Wieczór Chwały w płockiej Stanisławówce. To wiel-

kopostna zachęta nie tylko do porzucenia złych nawyków i grzechów, ale przede wszystkim do odsłonięcia prawdy własnego serca, ukrytej zwykle w obawie przed wyśmianiem lub zranieniem. Na wspólną modlitwę, śpiew i wychwalanie

zaproszenia

Boga zaprasza Salezjańskie Duszpasterstwo Akademickie Petroklezja. Początek spotkania o 19:30 w kościele św. Stanisława Kostki.

Dla poetów

PŁOŃSK. Do 31 marca można nadsyłać prace, które wezmą udział w konkursie „O Laur Sarbiewskiego”, organizowanym przez MCK w Płońsku i Związek Literatów Polskich o. w Ciechanowie. Konkurs skierowany jest do poetów powy-

żej 18 lat. Warunkiem uczestnictwa jest nadesłanie na adres Miejskiego Centrum Kultury w Płońsku (ul.

Płocka 50; z dopiskiem „O Laur Sarbiewskiego”) trzech wierszy, z czego przynajmniej jeden musi być inspirowany twórczością Macieja K. Sarbiewskiego, nigdzie wcześniej niepublikowanych i nie nagradzalnych, w trzech egzemplarzach, w maszynopisie. Dodatkowo można nadesłać jeszcze jeden wiersz, ale o tematyce związanej z Płońskiem. ■



Pytanie o wiarę Zygmunta Krasieńskiego

Gdzie świętego szukać?

„Żyj tak, jak wierzysz, bo inaczej zaczniesz wierzyć tak, jak żyjesz” – mówi porzekadło. Wiele w tym racji. Widać to również, gdy pytamy o wiarę naszego wieszca.

Gdy poeta wszedł w romans z mężatką, pod znakiem zapytania stanęły jego przekonania. Przez związek z Bobrową Krasieński przeżywał chwile miłosnych wzlotów, ale przechodził też przez swoistą „teologię piekła”, oddalenia od Boga, rozdarcia wynikającego z niezgodności tego, czym żył, z tym, w co wierzył.

A świeżości duszy nic

W 1837 r. z właściwą sobie przesadą pisał do ojca: „jestem w położeniu moralnym tak trudnym do wytrzymania, że nie mam chwili pokoju ni we dnie, ni w nocy. Włosy mi precz siwieją od okropnych bólów nerwowych w głowie. Nieznośnie mi – nudno – boleśnie, pełno wyrzutów i przeczuc czarnych. A świeżości duszy nic a nic” (list z 28.09.1837). Musiało się to uzewnętrzniać, skoro Piotr Semeneno (późniejszy przełożony generalny zmartwychwstańców) tak pisał do Bogdana Jańskiego (założyciela zmartwychwstańców, pochodzącego z naszej diecezji, ochrzczonego w parafii Winnica, wychowanka i wykładowcy szkoły w Pułtusku): „Zygmunt Krasieński to inny człowiek, on już skończony. Bodajby wszakże na nowo można było odpruć jego duszę i uszyć na nowo. Religii zdaje się zgoła nie mieć, mógłbym powiedzieć, więcej nawet niż zdaje się, ale Bóg patrzy we wnętrze i bada nerki człowiecze” (list z 28.02.1839).

Oskarżyciel „nieświętobliwych”

Kiedy czytamy listy poety z tego okresu, widzimy bardzo



Bogdan Jański, pochodzący z naszej diecezji, założyciel zmartwychwstańców, dziś kandydat na ołtarze, na emigracji spotykał się z Zygmuntem Krasieńskim i był świadkiem jego kryzysu wiary

wyraźnie, że najprawdopodobniej zadziałał w nim ten sam mechanizm, który funkcjonuje u wielu także dziś: kiedy życie nie zgadza się z wiarą – wyduje się – również w przypadku Zygmunta. W liście do Bobrowej stwierdzał: „długo nad tym myślałem, młodość moja przeszła na srogich cierpieniach, na modłach do Boga i dzisiaj zawsze moje kolana gotowe zgiąć się przed Tym, który jest pięknością bez granic, bez końca – ale ludziami,

co czarno ubrani i krzyż noszą na piersiach, nie w sercu, mało bym zaufał. Księża po większej części są dumnymi jak tyran, złośliwymi jak karły. Ich pokora jest udaniem, bo takiej pokory przybrać prawdziwie nikt inny by nie mógł, jak święty – a gdzie świętego szukać w XIX wieku, w wieku egoizmu i podłości, i niedowiarstwa” (list do J. Bobrowej z 8.03.1835)

Krasieński dostrzegł w duchownych, zwłaszcza „nieświętobliwych”, zagrożenie dla tych, którzy poddadzą się ich kierownictwu. Pisał: „Ostatnią rozkoszą księdza, który nie jest świętobliwym mężem na tej ziemi, a takich bardzo mała liczba, jest wszystkie napotkane dusze podciągać pod

władzę swoją. (...) Powodzeniem zaś jedynym dla niego jest duszę oderwać od wszystkiego, otoczyć strachem i sobie przywłaszczyć – do czego dojść nie może, jeśli jej wolności nie wydrze, jeśli w niej woli nie zabije. (...) Nad taką duszą może przez wieki całe anioł stróż płacze, nim ją rozbudzi, nim zdolą rozgmatwać to, co tu na ziemi dyrektor sumienia zasklepił i powikłał” (list do J. Bobrowej z 8.03.1835).

Jak odpędzić sutannę?

Ze szczególną abominacją odnosił się poeta do jezuitów i wszelkich przejawów „jezuityzmu”. Nie dziwi to, jeśli się weźmie pod uwagę panującą w czasie Wiosny Ludów w Rzymie i w całych Włoszech atmosferę antyjezuickiej hysterii, ale u Krasieńskiego zapewne wynikało to również z lęku o Bobrową.

Zapewne bał się oddzielenia od ukochanej i dlatego na wszelkie przejawy „jezuityzmu” był szczególnie czuły. „Wyzuwyty! Och! szelmy odbiorą mi ją. (...) Chcesz wypędzić jezuitę – kochanka do stóp ci się rzuca, chcesz kochankę przycisnąć do łona – jezuita drogę ci zastępuje. Chciej, co chcesz, i rób, to nie wywikłasz się z okręgu zgubnego – wszędzie sutanna czarna, sempreviva” – pisał w liście do Adama Sołtana 24 maja 1835 roku. Później dostawało się też i zmartwychwstańcom. Pod koniec grudnia 1847 r. pisał do Delfiny Potockiej: „O księżach naszych mówią też, że się zupełnie udali torem jezuickim, że intrygują strasznie, wciskają się w domy ogromnie i dyrektorami koniecznie się stają najdrobniejszych szczegółów”.

„Gdzie świętego szukać w XIX wieku, w wieku egoizmu i podłości, i niedowiarstwa” – pisał, broniąc w jakiś sposób siebie i ukochanej romantyczny poeta. Kiedy patrzemy na współczesność, trudno się oprzeć wrażeniu, że XXI wiek pod tym względem różni się niewiele... Wcale też nie różnią się sposoby uspokajania czy usprawiedliwiania swojego sumienia.

Ks. Tomasz Opaliński